

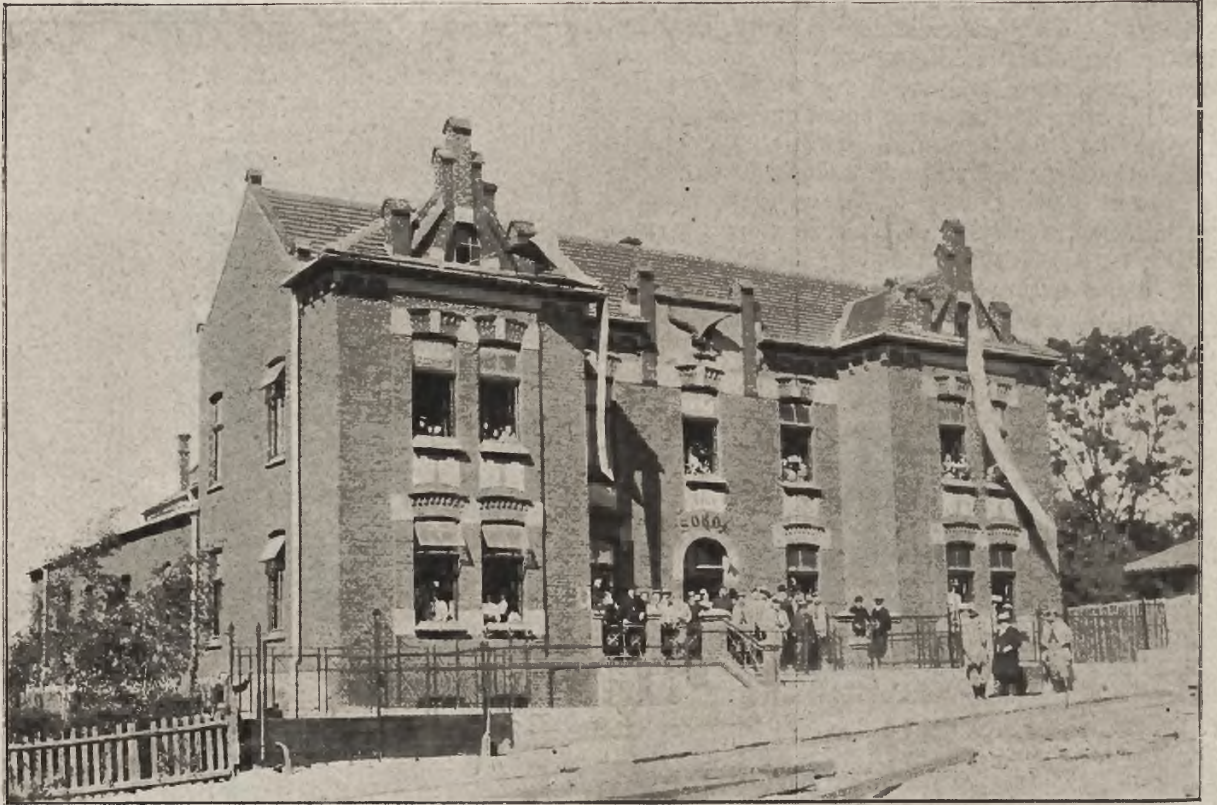
Zgon działacza-patryoty.

Zmarł we Lwowie w ubiegłym tygodniu jeden z najgorętszych patryotów, który całe swe życie poświęcił sprawie narodowej, walcząc dla niej za młodu orężem, a potem piórem, wybitny pisarz i myśliciel, Bolesław Anca.

Życie śp. Bolesława Ancy pełne było burz i walk. Urodzony 1841 r. w Jędrzejowie, w Królestwie Pol



Jubileusz popularnego muzyka: Adam Wroński.



Sokolstwo gornośląskie w Jaworznie: Gmach „Sokoła“ w Jaworznie.

skiem, ukończył gimnazjum w Kielcach a uniwersytet w Petersburgu, poczem został nauczycielem gimnazjalnym. Kiedy wybuchło powstanie styczniowe, Anca wstąpił niezwłocznie w szeregi walczących. Wzięty do niewoli, miał ponieść śmierć na szubienicy, ulaskawiony jednak w ostatniej chwili, emi-

grował za granicę i w Gandawie ukończył politechnikę, poczem pracował jako inżynier prywatny w Paryżu. Wnet potem przeniósł się do Galicji, powołany przez Wydział krajowy w dobie jego organizacji do kierownictwa budowy kolei arcyks. Albrechta. Następnie przeniósł się do Rumunii jako inżynier kolejowy, a potem do Belgii, gdzie poślubił p. Józefę z Zagórowskich, córkę więźnia stanu. Przez belgijskie tow. kolejowe powołany został wnet potem do Serbii i Bułgarii, gdzie prowadził budowę kolei z Belgradu do Konstantynopola, a po jej ukończeniu został naczelnym inżynierem kolei bułgarskich. Przez cały czas pobytu w Bułgarii, był duszą tamtejszej Polonii, najserdeczniejszym krzewicielem ducha polskiego na obczyźnie, hojnym wspomożycielem rodaków-tulaczy, z żalem też żegnano go, gdy utraciwszy wzrok, przeszedł na emeryturę i wyjechał do Lwowa.

Tu nie przestał pracować dla sprawy narodowej i brał udział czynny w życiu patryotycznym stolicy. Nie brakło go nigdy i nigdzie tam, gdzie trzeba było pracy, gdzie trzeba było czynu lub rady przynajmniej. Ciągłe był czynny, zawsze pełen zapału szlachetnego i ognia młodzieńczego. Szanowano też powszechnie jego zacny, czysty charakter, ceniono jego uwagi, oparte na doświadczeniu, chylono czoła przed jego osiwiłą, poważną głową.

Owocem jego rozmyślań jest długi szereg artykułów, zamieszczanych przeważnie w „Kuryerze lwowskim“, do którego najchętniej się zwracał. Z prac większych wymienić należy „Wspomnienia z 1863 r.“

Jubileusz popularnego muzyka.

W tych dniach obchodził trzydziestopięcioletnie pracy kompozytorskiej jeden z najpopularniejszych muzyków polskich, Adam Wroński, którego utwory rozpowszechnione są i znane w całej Polsce.

Wroński jest Krakowianinem, a urodził się tu w 1850 r. Już jako młody chłopiec zdradzał talent i zamiłowanie do muzyki, którą studiował w burse muzycznej. Kiedy wybuchło powstanie styczniowe, Wroński, choć był jeszcze dzieckiem prawie, ruszył na pole walki, po upadku zaś powstania powrócił do Krakowa i wstąpił do kapeli wojskowej 73 pp. W tym charakterze odbył kampanię pruską w 1866 r., poczem został na koszt pułku wysłany do konserwatorium wiedeńskiego, celem dalszego kształcenia się w muzyce. Po odbyciu następnie służby wojskowej, powrócił na stałe do Krakowa, gdzie był kapelmistrzem orkiestry cywilnej i teatralnej. Z kolei przeniósł się do Kołomyi, na stanowisko dyrektora tamtejszego towarzystwa muzycznego, poczem był przez szereg lat dyrygentem orkiestry teatralnej w Samborze i Stryju. Obecnie zaś jest dyrektorem kapeli zdrojowej w Krynicy.

Działalność Wrońskiego jako muzyka, jako kompozytora, jest bardzo ożywiona i płodna. Skomponował on mnóstwo utworów na fortepian, skrzypce oraz do śpiewu; ogromnie popularne i znane są jego mazury i walce. Nadto zillustrował Wroński muzycznie kilka utworów scenicznych.



Podbój powietrza: Roger Sommer na aeroplanie przed wzlotem.